



# Nowy plan Iranu: pełna kontrola nad Cieśniną Ormuz, brak wycofania się z praw nuklearnych i niewykorzystane karty

Sobota, 25 kwietnia 2026, 14:08



**Iran wyszedł z 40-dniowej wojny, która została mu bezprawnie narzucona, nie jako strona zdyscyplinowana i łapiąca oddech, lecz jako niekwestionowany zwycięzca decydujący o losach wojny.**

Obecnie przewaga militarna i polityczna należy do Republiki Islamskiej, a warunki wszelkich przyszłych starć będą dyktowane odpowiednio – nie przez Waszyngton, nie przez nieudanego agresora, lecz przez stronę, która obroniła się i odniosła zwycięstwo.

Po porażce na polu bitwy i porażce przy stole negocjacyjnym, wróg uciekł się do wojny psychologicznej – tworząc iluzję wewnętrznego rozłamu wśród irańskich urzędników. Ta sztuczka również nie zdała jedyne go testu, który się liczy: realiów na miejscu.

Pomimo utrzymującej się blokady morskiej, ani jedno stanowisko Iranu nie uległo zmianie. Iran pozostaje tak samo niezłomny, jak pierwszego dnia wojny. W rzeczywistości, tylko się wzmacnił, utrzymując inicjatywę i trzymając niewykorzystane karty w gotowości do ujawnienia w razie potrzeby.

## Mocna kontrola nad Cieśniną Ormuz

Kluczowym elementem tej nowej rzeczywistości jest zdecydowanie irańskich sił zbrojnych w sprawowaniu całkowitej kontroli nad Cieśniną Ormuz – strategicznym punktem granicznym między Zatoką Perską a Zatoką Omańską, który wielu ekspertów wojskowych nazywa „ekonomiczną bombą atomową” Iranu.

Iran jasno i jednoznacznie dał do zrozumienia, że żaden statek naruszający zasady ustanowione przez ten kraj nie otrzyma pozwolenia na przejście. Nie jest to groźba ani postawa negocjacyjna. To fakt operacyjny. Zachodni analitycy wojskowi opisali to, szczerze, jako Iran przykładający but do gardła Ameryce. Ten opis jest trafny. I but nie zostanie zdjęty.

Stany Zjednoczone ze swojej strony odpowiedziały intrygującym i wymownym przedstawieniem. Udają obojętność wobec zamknięcia cieśniny, wzruszając ramionami, jakby czas był po ich stronie. Ale za tą teatralną obojętnością kryje się czysta panika.

Waszyngton wykorzystuje wszelkie możliwe środki, aby uciec od narastającej z każdym dniem presji. Groził wznowieniem wojny z Iranem. Nałożył blokadę morską, która – ku jego rozczarowaniu – nie powstrzymała dopływu irańskiej ropy naftowej.

Sfabrykowano nawet doniesienia o rzekomych irańskich prośbach o negocjacje. Przedstawiono każdy rutynowy irański ruch dyplomatyczny jako „preludium do rozmów”. Rozpowszechniono fikcję o amerykańskim zespole negocjacyjnym zmierzającym do Islamabadu. Nic z tego nie jest prawdą. To desperacja.



👉 Analiza – Pole bitwy przemówiło: Trump chce zjazdu – jedynym wyjściem są ustępstwa wobec Iranu

Przez Press TV Strategic Analysis Desk



presstv.ir

Pole bitwy przemówiło: Trump chce zejścia z drogi – jedynym wyjściem s...  
Zdobycze na polu bitwy zasadniczo zmieniły Iran

23:51 · 19 kwietnia 2026



## Amerykanie żyją w zaprzeczeniu

Trump twierdzi, że nie spieszy mu się z rozwiązaniem kwestii Cieśniny Ormuz. Fakty jednak mówią zupełnie co innego. Czas działa na niekorzyść Ameryki w coraz szybszym tempie.

60-dniowy termin prezydenta USA na prowadzenie wojny bez zgody Kongresu, przyznanej na mocy prawa wewnętrznego USA, szybko się kończy. Globalny kryzys gospodarczy – za który powszechnie i słusznie obwinia się Waszyngton – wciąż się pogłębia.

Ceny, zwłaszcza benzyny i paliw, rosną w samych Stanach Zjednoczonych, co jest politycznie toksyczne dla każdej administracji. Zbliżają się również wybory do Kongresu w połowie kadencji w USA. Podobnie jak Mistrzostwa Świata FIFA, do których pozostało niecałe dwa miesiące, wydarzenie, które postawi Amerykę w niewygodnym globalnym świetle reflektorów.

Potępienie Stanów Zjednoczonych i ich obecnego rządu – na czele z megalomańskim prezydentem, który całkowicie lekceważy zarówno prawo międzynarodowe, jak i krajowe – staje się coraz powszechniejsze w amerykańskich i międzynarodowych mediach.

Wewnętrzne spory w administracji Trumpa również się zaostrzają. Podobno wysocy rangą wojskowi odwrócili się od Pete'a Hegsetha, byłego sekretarza wojny w Fox News, a prawdopodobieństwo kolejnych rezygnacji lub zwolnień rośnie z dnia na dzień.

Co gorsza, sprawy korupcyjne Trumpa, zwłaszcza te związane ze sprawą Jeffrey Epsteina, wypłynęły na powierzchnię. Wszystkie te czynniki razem wzięte dają jasny obraz: czas nie jest sprzymierzeńcem Ameryki. Każdy kolejny dzień coraz bardziej ciąży Waszyngtonowi.



👉 Analiza – Wielka porażka z powodu wielkich kłamstw: Trump rozpowszechnia fikcję o „niezgodzie” w Iranie, aby ukryć militarną i strategiczną porażkę USA

Analiza strategiczna Press TV

[/23/767412/wielka-klęska-wielkie - ...](#)



15:04 · 23 kwietnia 2026



## Wizyta Araghchiego w Islamabadzie

W tym kontekście minister spraw zagranicznych Iranu Abbas Araghchi udał się w piątek do Islamabadu. Jego misja jest jasna: wyjaśnienie pakistańskim gospodarzom stanowiska Iranu w sprawie wszelkich potencjalnych kontaktów dyplomatycznych ze Stanami Zjednoczonymi w przyszłości.

Nie pojechał jednak po to, by negocjować ze Stanami Zjednoczonymi. Nie ma planu bezpośrednich rozmów, żadnych kanałów tajnych, żadnej tajnej ugody. Iran nie wycofał się z żadnego ze swoich zasadniczych stanowisk, a już na pewno nie z niepodlegającego negocjacom charakteru swojego programu nuklearnego. Wręcz przeciwnie. Wychodząc z wojny jako zwycięzca, Iran jeszcze bardziej utwierdził się w swojej determinacji. Amerykańska propaganda, choćby najgłośniejsza i najbardziej rozbudowana, nie poruszyła Teheranu ani o milimetr. Nie ma miejsca na kompromis w kwestii zasad.

Dotyczy to w szczególności Cieśniny Ormuz. Determinacja Iranu w zarządzaniu i kontrolowaniu tego strategicznego szlaku wodnego jest niezmienna. Teheran wielokrotnie i jasno oświadczał, że nie pójdzie na żadne ustępstwa w tej sprawie na rzecz strony przeciwnej. Ani jednego. Cieśnina nie jest kartą przetargową. To suwerenne prawo, którego żadne mocarstwo nie może odebrać Iranowi.

Poza tym wąskim szlakiem wodnym Iran nadal domaga się tego, co mu się prawnie należy. Odszkodowania za szkody wojenne, reparacje za dziesięciolecia sankcji i zwrot zamrożonych irańskich aktywów nie są punktami negocjacyjnymi. To niezaprzeczalne prawa.

Iran będzie nadal dążył do ich realizacji z pełną determinacją. A jeśli wróg nadal będzie odmawiał zapłaty, Teheran jasno dał do zrozumienia, że zbierze należne mu odszkodowanie lub dokona rekompensaty własnymi środkami – dowolną metodą, którą uzna za stosowną, w dowolnym wybranym przez siebie momencie.



👉 Analiza – Iran ma wszystkie karty w ręku: zwycięski na polu bitwy, zjednoczony w kraju i uzbrojony w strategiczne zasoby

Przez Press TV Strategic Analysis Desk



presstv.ir

Iran ma wszystkie karty w ręku: zwycięski na polu bitwy, zjednoczony w k...  
Iran ma w ręku wszystkie karty: jest zwycięzcą na polu bitwy, zjednoczony na arenie wewnętrznej i uzbrojony w niepodlegające negocjacom zasob...

18:21 · 20 kwietnia 2026



## **Niewykorzystane karty Iranu w grze**

Jednakże to nie tylko to, co Iran już wykorzystał, ale także to, co powstrzymał, czyni jego pozycję szczególnie groźną. Iran nie wykorzystał jeszcze wszystkich swoich atutów.

Wiele z tych kart – czy to na polu bitwy, czy na arenie politycznej – pozostaje nietkniętych. Trzymano je w rezerwie, czekając na odpowiedni moment. Wróg byłby nierozsądny, gdyby pomylił powściągliwość Iranu ze słabością. To nie słabość. To strategiczna cierpliwość.

Jednym z takich atutów jest członkostwo Iranu w Traktacie o Nierozprzestrzenianiu Broni Jądrowej (NPT). Do tej pory Iran działał ze znaczną powściągliwością, wypełniając swoje zobowiązania wynikające z traktatu, pomimo nieustannej presji i oskarżeń o działanie w złej wierze.

Analitycy i eksperci w kraju zaczęli jednak kwestionować tę postawę. Ich rada jest jasna: musi istnieć cenna rekompensata za dalsze członkostwo Iranu. Jeśli korzyści się nie zmaterializują, jeśli traktat będzie jedynie mechanizmem przymusu, nie oferując jednocześnie odpowiednich korzyści, koszty i korzyści pozostania w NPT muszą zostać ponownie ocenione.

To nie jest groźba wycofania się. To racjonalna i logiczna decyzja strategiczna, taka, jaką podjąłby każdy suwerenny naród, gdy jego interesy są zagrożone.

Dlatego Iran nie zgodzi się na nic innego niż pełne spełnienie żądań zawartych w dziesięciopunktowej propozycji, która stała się podstawą zawieszenia broni zawartego na początku kwietnia.

Nie będzie żadnych negocjacji ze Stanami Zjednoczonymi, dopóki blokada morska nie zostanie całkowicie zniesiona, wszystkie uzasadnione żądania Iranu nie zostaną spełnione, a warunki zaangażowania zostaną ustalone przez Teheran, a nie Waszyngton.

Era irańskich ustępstw dobiegła końca. Era amerykańskich dyktatów dobiegła końca.